

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 495

Poznań, piątek dnia 25 października 1929

Rok XXIV

Konfiskaty dzienników

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) — Czwartkowy numer „Lwowskiego Kurjera Porannego” został skonfiskowany za artykuł Joachima Bartoszewicza p. t. „O ziemie wschodnie”, który ogłosiło już kilka pism, m. i. także „Kurjer Poznański” w nr z dnia 23 bm.

Piątkowe wydanie prowincjonalne „Gazety Warszawskiej” uległo również konfiskacie. (w)

Zmiany w dyrekcjach poczt i kolei

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) Prezydent dyrekcji warszawskiej poczt i telegrafów Seidler został przeniesiony do Ministerstwa Poczt i Tel.; stanowisko jego w dyrekcji warszawskiej objął prezydent dyrekcji wileńskiej Zółtowski. Do Wilna na stanowisko prezydenta dyrekcji poczt został przeniesiony naczelnik wydziału gospodarczego Min. Poczt Luchowicz.

Prezes dyrekcji kolei w Wilnie inż. Staszewski zostaje przeniesiony z dn. 1 listopada rb. w stan nieczynny; stanowisko jego obejmie inż. Falkowski z Min. Komunikacji. (w)

Z portu gdyńskiego

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) — Obrót portowy Gdyni w miesiącu wrześniu dosięgnął 250.000 tonn; w porównaniu z obrotem osiągniętym w sierpniu jest to o 21.000 t. mniej. Do portu w Gdyni zawinęło we wrześniu 162 statków o pojemności 129.000 t., przywożąc 13.000 t. ładunku i 223 pasażerów; z portu wypłynęło w tymże czasie 161 statków o pojemności 126.000 t., wywożąc 237.000 t. ładunku i 1031 pasażerów.

Na statkach P. P. „Żegluga Polska” we wrześniu wywieziono 51.000 t. ładunku wobec 57.000 t. wywiezionych w sierpniu.

Monety 5-złotowe

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zostały puszczone w obieg dalsze ilości srebrnych monet pięciozłotowych, których dotąd jest w obiegu 25 milionów. (w)

P. Devey kończy swój raport

Warszawa, 24. 10. (AW.). Wczoraj powrócił do Warszawy doradca finansowy p. Dewey, który obejmie natychmiast urzędowanie w Banku Polskim, najbliższe zaś dni poświęci zakończeniu prac związanych z ukończeniem raportu za III kwartał r. b.

Kredyty dodatkowe dla powodzi

Warszawa, 24. 10. (W.). Rząd wniósł do Sejmu przedłożenie o kredytach w wysokości 2 1/2 miliona zł, które zużyte zostały na kresach i w Małopolsce na niesienie pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi.

Zatarg grecko-turecki

A t e n y, 24. 10. (PAT.) Rząd grecki postanowił odwołać się do Ligi Narodów z powodu trudności, czynionych przez władze tureckie przy przejeździe statków greckich przez Dardanele i Bosfor oraz z powodu kontynuowania konfiskaty mienia greckiego.



Placić, albo nie płacić? — Oto pytanie, na które odbudowujące się militarnie Niemcy wciąż jeszcze nie dają jasnej i szczerzej odpowiedzi. Obrazek przedstawia zebranie w Lustgartenie berlińskim, protestujące przeciw planowi Younga.

Zwołanie Sejmu i Senatu

w wyniku narady na Zamku warszawskim

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W czwartek po południu odbyła się na Zamku narada Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premiera Świątalskiego. W wyniku narady p. Prezydent podpisał dekrety o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Oba te dekrety zostały doręczone o godz. 3 po południu przez radcę prawnego Prezydium Rady Ministrów, dr. Pięta, pierwszy marszałkowi Sejmu Daszyńskiemu, drugi wicedyrektorowi biura senackiego dla marszałka Senatu. Dekrety te brzmią:

Prezydent Rzplitej. Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm do

miasta stoł. Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1929 r. Warszawa, dn. 24 października 1929. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Min. (—) Świątalski.

Prezydent Rzplitej. Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuje Senat do m. stoł. Warszawy na sesję zwyczajną od dn. 31 października 1929 r. Warszawa, dn. 24 października 1929. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Min. (—) Świątalski.

Na zasadzie dekretu p. Prezydenta Rzplitej p. marsz. Daszyński zwołał posiedzenie Sejmu na czwartek, 31 października rb., godzinę 4 po południu.

Konferencja „polskiej” międzynarodówki

Zapowiada walkę z burżuazją — Przykłada specjalną wagę do spraw mniejszości narodowych

Warszawa, 25. 10. (Tel. wł.) W czwartek odbyła się konferencja P. P. S., Niemieckiej Socjal. Partji Pracy, żydowskiego „Bundu” oraz komunizujących centrali klasowych związków zawodowych.

W komunikacie konferencja stwierdza, że „chwila obecna wysuwa na czoło zadań całej klasy robotniczej zadanie wspólnej walki przeciwko zamachom reakcji na podstawy ustroju demokratycznego i na prawa robotnicze. Konferencja oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszelkich rozporządzalnych środków, aby odeprzeć te zamachy.”

Komunikat mówi dalej, że pod próbą utworzenia w Polsce dyktatorskiej formy rządów kryje się w istocie prowadzona „przez grupy kapitalistyczne i ziemiańskie wzmocniona ofensywa przeciwko społecznym zdobyczom robotników i włościan i prowadzona jest dalej polityka ucisku względem szerokich mas t. zw. mniejszości narodowych. Konferencja uznaje jako niezbędne, ustalenie socjalnego programu dla rozwoju spraw narodowościowych w Pol-

sce, a następnie wprowadzenie programu tego w życie.”

Wreszcie konferencja postanawia utrzymać stały kontakt pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, uczestniczącymi w konferencji, celem wzajemnej współpracy. (w)

Sowjet bez komunistów

M o s k w a, 24. 10. (AW.) Donoszą z Rostowa nad Donem, że G. P. U. wykryło tam poważną organizację kontrrewolucyjną, która postawiła sobie oryginalne zadanie stworzenia rządu sowieckiego, w skład którego nie wchodziłoby komunistów. Na czele organizacji stał niejaki Nestorenko. Liczni członkowie organizacji zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

M o s k w a, 24. 10. (AW.) Na stacji Orsza G. P. U. wykryło organizację kontrrewolucyjną „Szkodników Sowietkiego Transportu”. Na czele organizacji stał inż. Nikodimow. W związku z wykryciem organizacji przeprowadzono liczne aresztowania.

Clemenceau na łożu boleści

P a r y ż, 24. 10. (PAT.) Jak podaje Agencja Havasa, Clemenceau miał dość niespokojną. Stan dokuczliwy trwał do godz. 2. Clemenceau wstał z łóżka o godz. 7 rano, poczem zasnął powtórnie we fotelu. Lekarze oświadczyli, że stan chorego nie jest zły, należy jednak zachować pewną ostrożność w stawianiu prognozy z powodu podszłego wieku Clemenceau.

Korupcja wśród urzędników niemieckich

B e r l i n, 24. 10. (PAT.) Tutejsza policja kryminalna wpadła na trop wielkiej afery korupcyjnej, w którą zawikłanych jest wielu urzędników kolei niemieckich, magistratu berlińskiego i urzędników pocztowych. Przekupieni urzędnicy forytowali dostawy pewnej firmy budowlanej, której właścicielką 50-letnią wdowę Martę Kloss, pochodzącą z Polski, aresztowano. Zarówno aresztowana, jak i wmieszani w aferę urzędnicy mieli poczynić obszerne zeznania w urzędzie śledczym.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRA-NICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

Migawki berlińskie

Osiemdziesięcioletni Gustaw Lillienthal. — „Kobieta na księżycu”, niemiecki „hyperfilm”.

(Korespondencja własna)

Berlin, w październiku.

W „cieniu komunikacji powietrznej Europy” na obszarze największego wspólnego portu lotniczego w Tempelhofie, skąd codziennie z punktualnością pociągów startują dziesiątki samolotów, zabierających pocztę i pasażerów, aby szybko i bezpiecznie odstawić ich do miejsc przeznaczenia, w przewiozownie sklecone szopie, niezmordowanie pracuje nad sporządzeniem „skrzydeł” dla ludzkości, pionier awiatyki Gustaw Lillienthal.

Przez rozsunięte drzwi baraku dolatuje grzmot silników, na zieloną taflę lotniska osuwają się z niebiosów metalowe olbrzymy i jak niezgrabne, srebrzyste żuki suną ku hangarom. Co pewien czas wzbija się w powietrze samolot, zabierający po kilku pasażerów na przedadzkę powietrzną ponad Berlinem. Właśnie zniżono kurs takiej drożki powietrznej z dziesięciu na pięć marek.

Jesienny chłód rozwiewa siwe loki, okalające czaszkę starca, pracującego jak przed czterdziestu laty, nad wynalezieniem „aparatu do latania”. Dwóch było wówczas braci - fantastów, Otton i Gustaw Lillienthal. Ludzie „trzeźwi” kwitowali ich plany wzruszeniem ramion. W r. 1896 starszy Otton podczas próby szybowa w górach zabija się w czeluściach skalnych. Gustaw nie traci otuchy. Konstruuje nowy szybowiec o rozpiętości skrzydeł 15 metrów. W roku ubiegłym dzieło było na ukończeniu, gdy w lipcu orkan zniszczył prawie do szczętnie „Wielkiego Ptaka” i pracownię.

Starzec rozpoczął prace od nowa. Zdala od zgiełku wielkiego miasta, jak gdyby dla spotęgowania tragicznego kontrastu, w pobliżu odlatujących i powracających kolosów powietrznych, stojący nad grobem człowieka niezmordowanie pracuje, aby urzeczywistnić marzenie ludzkości, które stało się nieodłącznym marzeniem jego życia: dać człowiekowi skrzydła, aby latał jak ptak.

Katastrofa w fabryce filmów

Z powodu wybuchu taśmy filmowej powstało strat na 50 milionów dolarów

Oczy starca iskrzą się gdy mówi o wypróbowaniu szybowa. co wreszcie nastąpić ma w tych dniach. Niewątpli, że na swym przyczynie wznieście się w górę i poruszeniami skrzydeł, majestajycznie odleci, hen w dal...

Odbyła się wreszcie, poprzedzona hałaśliwą reklamą, premiera filmu „Kobieta na księżycu” wytwórni „Ufa”. Zapowiedziano „film nad filmy”, szczyt produkcji niemieckiej; gwarantować to miały same nazwiska reżysera Fritza Langa i żony jego, autorki scenariusza pani They v. Harbou. Dla podniesienia świetności premiery przedstawienie odbyło się na cel dobroczynny i pod protektorem „Związku prasy berlińskiej”. Przeszło dwa tysiące osób, przeważnie zaproszonych, reprezentujących świat filmowy, finanse i prasę, wypełniło olbrzymią salę „Palacu Ufy”. Obowiązywał smoking i toaleta wieczorowa. Do filmu skomponowana została specjalna muzyka, mająca w pewnym stopniu zrównoważyć jego upośledzenie, jako filmu „niemego” w epoce zwycięskiego pochodu „filmu dźwiękowego”. Treść filmu jest następująca:

Sześciu mieszkańców ziemi udaje się w rakiecie na księżyc. Wśród nich kilku-nastoletni, snąc nieodłączny w stuleciu lotów transatlantycznych — pasażer „na gapę”. Stary profesor, obłąkany (?) autor pomysłu szalonej wycieczki, ginie na księżycu, wpadłszy do krateru (1), połączony przez bryłę złota, potwierdzając jego hipotezę, że satelita nasz opływa w ten kruszec, jak okolice polarne ziemi w lód... Chicagowski bandyta, posiadacz wyjęta z zeszytowego wydania Sherlocka Holmesa, towarzyszący ekspedycji z ramienia „syndykatu”, zamierzającego zagarnąć skarby księżycowe wyłącznie dla siebie, zostaje zastrzelony podczas próby opanowania rakiety, przy pomocy której zamierzał następnie złupić bogactwa „złotego globu”. W czasie tej strzelaniny uszkodzony zostaje zbiornik zgęszczonego powietrza rakiety i jeden z dwu pozostałych mężczyzn musi zrezygnować z powrotu na ziemię. „Szlachetny” usypia środkiem nasennym „Ichórze”, narzucając jedynej uczestniczącej w awanturkowej wyprawie kobiety i przygotowuje wyekspedjowanie pary tam, skąd przybyła. Ona, przejrzawszy plan, wychodzi z namiotu rozpiętego na piaskach „srebrnego globu” — położonego Made in Germany — a on odpowada wzrokiem pocisk, unoszący ku starej ziemi... rywala.

Taką byłaby pokrótce akcja, osnuta przez They v. Harbou, sfilmowana przez Fritza Langa. Przypisywanie parze tej przestępstwa splagiowania znanej fantazji Jerzego Żuławskiego, byłoby krzywdzące — dla pamięci polskiego pisarza. Zdobycie księżycy przez człowieka, rakietą w przestworzach międzyplanetarnych, start, niebezpieczeństwo, podróż, czyn — wszystko to, cała ta utopia i całe to fantazjowanie rozgrywa się w filmie tym tylko po to, aby tych dwie znalazło się wreszcie razem na piasku księżycowym.

„Zamek na księżycu” umeblowany w wygniezione graty niemieckiej altany, jakaś materialistyczna próżnia i bezduszna sentymentalność triumfują ostatecznie na tej zawieszzonej w kosmosie wyspie skarbów. Ani jednej krzyki owego wiecznego bólu człowieczego i wszędzie jednakowego losu, odmalowanych w trylogii Żuławskiego.

Spłowiele kwiatki z obicia starej kapany i erotyczne intryzki ze środowiska trywialnych kramikarzy — oto cała duchowa treść niemieckiego „hyperfilmu”.
B. Zarembe.

Hollywood, 24. 10. (Radjo). Dziś wydarzyła się tutaj w laboratorium fabryki filmów „Consolidation - Film Co.” straszna katastrofa, mianowicie wybuch zapalanej taśmy filmowej, wskutek czego gmach cały wyleciał w powietrze. Prawdopodobnie wielu pracowników fabryki poniosło przy tem śmierć.

Eksplzja nastąpiła w oddziale wywoływania filmów. Wskutek wybuchu uległa zniszczeniu wielka ilość niewykończonych jeszcze filmów na łączną długość około miliona metrów. Między innymi zniszczonych zostało wiele filmów znanych reżyserów. Wśród nich nowy wielki film Douglas Fairbanka pod tytułem „Taming Shrew”. Szkody powstałe wynoszą około 50 milionów

dolarów. W chwili eksplozji znajdowało się w budynku przeszło 50 osób.

Nowy Jork, 24. 10. (Radjo). Rozmiary katastrofy eksplozji w laboratorium filmowym w Hollywood po szczegółowym zbadaniu nie okazały się pod względem ofiar w ludziach tak fatalne, jak to początkowo przypuszczano. Zabity został jeden pracownik, który, znajdując się w bezpośredniej bliskości, nie zdążył już uciec. Inni pracownicy zaś zostali wyrzuceni siłą wybuchu na ulicę i odnieśli częściowo rany. Po pierwszym większym wybuchu nastąpiły jeszcze trzy dalsze mniejszych rozmiarów, które resztę zakładów zniszczyły prawie zupełnie. Powstały równocześnie pożar objął również pobliskie zakłady firmy „Eastman Codak”.

Wybuch w fabryce prochu

7 osób zabitych, przeszło 20 rannych

Bolonja, 24. 10. (Radjo). W fabryce prochu w Castre Mare w pobliżu Bolonji nastąpiła dziś po południu eksplozja, skutkiem której zabite zostały cztery osoby a 14 jest rannych. Powód katastrofy nie jest dotąd ustalony. Siła wybuchu była tak wielka, że w położonej o 12 klm. Bolonji powylały liczne szyby a domy zatrzęsły się w fundamentach. Ludność miasta, która w pierwszej chwili przypuszczała, że to trzęsienie ziemi, wybiegła w panicznym przestraszaniu na ulice. Na miejsce wy-

padku wymaszerowało natychmiast wojsko i oddziały straży ogniowej.

Medjola n, 24. 10. (Radjo). Liczba ofiar katastrofy w fabryce prochu w Castre Mare wynosi według ostatnich doniesień 7 zabitych, 2 osoby zaś ciężko ranne walczą ze śmiercią. Wiele innych odtransportowano do szpitala. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w oddziale, w którym nastąpił wybuch, zatrudnionych było tylko 30 osób, gdy zwykle pracuje tam 86 osób.

Tam, gdzie mieszka Paderewski

Tuż pod Morges, w pobliżu Lozany i Genewy, uroczym położone nad Lemanem, znajduje się Rion Bosson. — Leman, szczyty potężnych Alp, poszum topoli włoskich, oto cudowna dekoracja siedziby wielkiego Polaka, genialnego mistrza tonów — Ignacego Paderewskiego. Zbyteczne powtarzać, kim jest dla Polski, ile dla niej działał, mniej może w kraju, natomiast sporo na międzynarodowym forum, zagranicą; i dlatego świat cały wielbi w nim wielkiego człowieka i wielkiego dobroczyńcę. Niema kulturalnego kraju, gdzieby nie wymawiano imienia Paderewskiego z należąca czcią. Znajdę go jako polityka, przede wszystkim jednak, jako głośnego pianistę i kompozytora, który dochodami z licznych koncertów na cele dobroczynne otarł niejedną łzę wśród najbiedniejszych. Dziś Ignacy Paderewski odbywa rekonwalescencję po udanej operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, ale mimo tego pałac jego przepelniony jest gośćmi, rekrutującymi się z wysokich sfer, troskliwie dopytujących się o zdrowie zasłużonego męża. O tym wielkim Polaku i jego siedzibie w Rion Bosson znajdujemy w najnowszym, 4-tym numerze „Wielkopolskiej Ilustracji” oryginalną korespondencję p. t. „Tam, gdzie mieszka Paderewski”, uzupełnioną kilkoma nigdzie nie reprodukowanymi zdjęciami.

W tym samym numerze napotyka my szereg wartościowych artykułów,

korespondencji, lub wywiadów, wszechstronnie informujących czytelników, że wymienimy tutaj artykuł p. t. „Ten, który ocalił chrześcijaństwo”, poświęcony trzechsetnej rocznicy urodzin króla Jana III Sobieskiego, niesłychanie ciekawy wywiad z warszawskimi „gwiazdami” rewjowami na temat „Co pani sądzi o długiej sukni...?”, dalej zaś artykuł Edwarda Ligockiego „Drugi Watykan”, omawiający obszernie historję i cuda architektury zamku papieskiego w Awinjonie.

Aktualności są w 4-tym numerze

Mimochodem

Dobroczytny gaz

Siedzą sobie poczciwi profesorowie niemieccy w laboratorjach i przemysłają na zimno, jakby tu wynaleźć taki gaz, któryby zabijał wszystkich, przenikał przez wszystko, a swoim — nie szkodził. Mądry, stateczni ludzie!

Nie mam w sobie nic z człowieka ścisłej nauki i nie wiem, czy w chemicznym laboratorjum potrafiliby spreprować chociażby proszek do zębów. Gdybym jednak był uczonym, celem moim byłoby stworzenie gazu „P”. Gazu „Pokojowego”.

Na czem polegałoby działanie tego gazu?

Przenikając tkanki skórne człowieka i mieszając się z krwią, gaz „P” wywoływałby w mózgu radykalne przemiany. Z najbardziej zawziętego i okrutnego osobnika robiłby potulnego baranka.

Wyobraźmy sobie, że wybuch wojny na np. z Niemcami. Wysylam nad Ber-

„Wielkopolskiej Ilustracji” reprezentowane specjalnie obficie. Widzimy więc zdjęcia z wyjazdu p. Curie - Skłodowskiej do Ameryki, z pobytu pielgrzymki polskiej w Rzymie, iluminacji Poznania z okazji 50-tej rocznicy wynalezienia przez Edisona żarówki elektrycznej, dalej moc zdjęć i całego świata, z dziedziny filmu i sportu. Do tak obfitej treści numeru dochodzą jeszcze działy stałe, odcinek powieściowy i interesująca nowela.

I Ty sam!

I Ty jesteś powołany na misjonarza! Nie wymawiaj się. Praca czeka na Ciebie wielka. Żniwo jest obfite, a żniwiarzy mało. Zbliża się przegląd Armji Chrystusowej — VI. Dzień Katolicki — w niedzielę, 27 bm. — Dzień ten i Ciebie musi zastać w katolickich szeregach — w odpowiedniej dla Ciebie organizacji katolickiej, jako misjonarza odrodzenia religijnego.

„Dom Własny”

Wniedzielę, dnia 27 bm., odbędzie się poświęcenie fundamentów i założenie kamienia węgielnego pod budowę domów mieszkalnych na terenach Spółdzielni Budowlanej „Dom Własny”, przy Szosie Warszawskiej.

Porządek uroczystości jest następujący:

1. O godz. 9 nabożeństwo w kościele parafjalnym przy ul. Marjackiej (Główna);
2. o godz. 11 poświęcenie rozpoczętej budowy przy Szosie Warszawskiej;
3. o godz. 12 wspólny obiad w kantinie fabryki Cegielskiego, przy ulicy Krańcowej.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Po mglistym poranku w ciągu dnia dość pogodnie przy wzrastającym zachmurzeniu ku wieczorowi, zwłaszcza na zachodzie. Temperatura w ciągu dnia od 12—15 stopni. Wiatry w zachodnich dzielnicach kraju w kierunku południowym z szybkością 4—7 m. na sekundę, pozatem słabe południowo-wschodnie, lub wschodnie.

Popierając wytwórczość krajową, budujesz niezależność i potęgę gospodarczą i polityczną Polski!

lin eskadrę samolotów, które zrzucają tyle a tyle tonn bomb wypełnionych gazem „P”. (Gaz ten przenika przez maski i ubrania ochronne.) Rzeczą dzieje się podczas narady dowództwa armji. General X. woła, bijąc pięścią w stół:

— Musimy ich zgnieść! Za wszelką cenę!

Nagle przenika przez okno obłoczek niewidzialnego gazu.

— Ech! panie kolego — mówi któryś z generałów o nieco słabszej głowie — poco to wszystko. Dajmy lepiej spokój. Ot, wypijmy sobie po bombce piwa...

— Co?! — oburza się gen. X. — my musimy... Ale możebyśmy naprawdę wstąpili gdzie na piwko, co? Życie jest piękne... Trali, trala!

I cała wojna rozlałaby się, jak stary kalosz.

A więc, panowie uczeni, zabierajcie się do preparowania gazu „P”! Za pomysł swój nie wezmę odstępnego. Niech strace.

D i g a m m a.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy.)

54)

Jelower chciwie pobiegł za spojrzeniem młodego Soplity. I w tejże chwili dojrzał oczy inne, jakby przysłonięte mgłą niemej prośby, zażenowania i pełne niemocy. Były to piękne oczy Baški Kojalłowiczówny, sąsiadki Jelowera na ziemiach „tworu korytarzowego”.

Przycałił się i z pod kryształowych szkielek wpijającym się w młodocianą postać wzrokiem bazyliuszka śledził nieme porozumienie.

Oczy dziewczęcia przez chwilę pozostawały w niemem związaniu z wzrokiem Andrzeja. Kiedy przykryły je długie czarne rzęsy, na matowobiałych policzkach wykwitły rumieńce. Jelower zrozumiał tę mowę i ruchem przyzwyczajenia podrapał się za uchem. To wróżyło dobry interes. Należało zatem przykleić się ze swą sympatją i do Andrzeja Soplity. To też Jelower nie spuszczał już z niego

uprzejmych oczu, świadczących o gotowości do usług ich właściciela. Chwila tych spostrzeżeń spekulanta nie trwała długo. Zaledwie bowiem zdążył ustalić w niej swoje stanowisko wobec faktów, już musiał napinać dalej uwagę.

Mówił Zaklicki. Jelower lubił i doceniał grę polityczną. Płaszcz umiał nosić na dwóch ramionach — na wszelki wypadek, a prawo mimikry nie było mu obce — musiał tylko zawsze uważać. Przy tem wszystkim sąd miał stale własny: przyjaciелеm swoim nazywał tego, kto wygrywał. Z tym pięknym rysem charakteru Jelower wygrany był zawsze — niezależnie od tego, kto był przegrywającym.

— Jak zrozumiałem, panie Stinn, ulega pan tej samej chorobie, jaka epidemicznie wprost opanowała dziś całe niemal Niemcy.

Stinn zmarszczył groźnie brwi, a trzonek obracanego noża zeszytniał nagle w jego rękę.

— Uważa pan — wyjaśniał z niecierpliwością w głosie myśl swoją Zaklicki — że Niemcy niesłusznie zostały rozczłonkowane, że niesłusznie

dzielono je od Prus Wschodnich, gdzie jeszcze do niedawna przed kolonizacją Ostmarkenvereinu nie było ani jednej duszy niemieckiej poza urzędnikami Ruszy?

— Pan pozwoli! — żywo obruszył się Otto Kuehl, ale Stinn powstrzymał go krótkim ruchem dłoni i dalszym ciągiem tegoż ruchu, jakby upoważnił Zaklickiego do kontynuowania wywodów.

— ...natomiast — ciągnął dalej nieco speszony okazaną mu tolerancją i coraz mniej już panujący nad sobą inżynier — natomiast kwestjonuje pan prawo i racjonalność rozwoju — polskiego od wieków wybrzeża Bałtyku, bez którego nie może żyć państwo przecięte na całą rozciągłość swoją rzeką, mającą ujście do tego morza?! To jest... to jest...

— To jest polityka... — zimno przerwał Stinn szukającą odpowiedniego słowa myśl Zaklickiego. — I żałuję bardzo, że spotkałem nasze, panie Soplita — odbywa się wobec szanownych przedstawicieli rządu polskiego — dodał z lekką urazą zwróconą w stronę Amerykanina.

— O! — machnął lekceważąco

dłonią Kankak, podczas gdy prezes Pelpliński nerwowo rzucał wokół wzrokiem, bębnił palcami po stole i po każdym spojrzeniu na zegarek zapinał się na wszystkie guziki.

Maciej Soplita podniósł wzrok i zmierzzył nim zgóry przedstawiciela kapitałów niemieckich.

— Przeciwnie, panie Stinn, jako lojalny obywatel mej wielkiej a przybranej ojczyzny byłem zawsze tego zdania, że przedstawiciele rządów każdego kraju mają przedewszystkiem prawo do zabierania głosu, kiedy kapitał składa im swoje oferty. Zresztą nie mogą narzekać na nich... Moja oferta, jak dotąd, nie została przez Polskę odrzucona, z czego jestem dumny, a przyznam się, że i zadowolony. — Pańskiej, jak wnoszę z tego, co pan przed chwilą był łaskaw nam powiedzieć — rząd niemiecki nie pozwolił panu nawet zgłaszać. Poczł tedy ta bezcelowa rozmowa? Kapitał mój pracował tu i nadal tu pracować będzie... może tylko od dziś bardziej świadomy celu i grożących mu zasadzek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 25 października 1929.

Słońce: wschód 6,36; — zachód 16,37; — długość dnia 10 godz. 1 min.
Księżyc: wschód 22,17; — zachód 14,34; — ostatnia kwadra.
Kal. rz.-kat.: Kryspin; jutro Ewaryst.
Kal. słow.: Samomysł; jutro Ludostaw.

Zebrania

Dziś o 19,30 Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta” u p. Fiedlerowej. G. Wilda 47.
o 20 Towarzystwo Przemysłowe (Stary Przemysł) w sali Cechu Budowniczych, ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
Jutro o 19,30 Tow. Loteryjne (Wilda) w lokalu przy ul. Strumykowej 37;

Różne

Jutro o 19 Tow. Przemysłowców (Łazarz) zabawa jesienna w Ogrodzie Zool.;
o 20 Pozn. Okręg Stow. Młodzieży Polskiej apel na dziedzińcu związkowym pl. Nowomiejski 5;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Leona Guttryego o godz. 10,30 po naboż. z kapł. Św. Józefa. — Sp. Marcina Dolińskiego o godz. 15,30 ul. Gen. Prądzynskiego 26.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Małeckiego 15 — kanapa, fotele, lustro, masz. do pisania, gramofon;
o 11 ul. Szwajcarska 18 — kanapa, fotele;
o 11,30 M. Garbary 5 masz. do pisania;
o 12 M. Garbary 5 — ubrania, piaseczki;
o 13 ul. Woźna 12 — szafa żel.;
o 14 ul. Klasztorna 2 — 100 kilo skór;
o 16,30 ul. Stowackiego 36 — pianino;
Jutro o 9 M. Garbary 5 — materiały na ubrania;
o 11 Tylny Chwaliszewo 21 — szyfonia, masz. do prania bielizny;
o 11 pl. Wolności 19 — kasa rejestr.;
o 11,15 M. Garbary 5 — 30 m flauszu;
o 12 ul. Wenecjańska 6 — bufet, kredens;
o 13 pl. Wolności 17 — bufet restaur.;
o 13 ul. Wieżowa 10 — masz. do pisania, kasa biletowa;

Teatr Wielki

DZIS — „Hrabina”, opera Moniuszki.

Teatr Polski

DZIS — „Wiosna narodów”.

Teatr Nowy

DZIS — „Grube ryby” — ostatni gość. występ M. Frenkla i K. Justiana.

SPORT

Piłka nożna

Wiadomość o wycofaniu się z rozgrywek międzyokreślonych o mistrzostwo kl. A i wejście do ligi okazała się fałszywa. „Marymont” bierze w dalszym ciągu udział w rozgrywkach i w niedzielę grać będzie w Warszawie z poznańską „Legią”. Zrezygnowała natomiast z dalszego udziału w rozgrywkach bydgoska „Polonia”, która przegrała dotąd wszystkie swoje spotkania a pozostałe jeszcze do rozegrania spotkanie z ŁTSG zaliczone zostanie temu ostatniemu jako 3:0 walkover. (Tel. wł.) T. S.

Z teatru

„Wiosna narodów”. Komedja historyczna w 4 aktach A. Nowaczyńskiego. Teatr Polski. Reżyser: Stanisława Wysocka. Wykonawcy pp.: Biesiadecka, Królikowska, Młodziejowska, Sachnowska, Biesiadecki, Bracki, Chmielewski, Czajkowski, Godlewski, Komornicki, Kostreński, Łuczak, Noskowski, Nowacki, Piotrowski, Przysiański, Rodziewicz, Szczerbowski, Tosik. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

Gdy jakieś półtrzęcia roku temu grał Solski w Poznaniu „Wielkiego Fryderyka”, siedłem do teatru z dużą treścią. Prawie dwadzieścia lat nie widziałem tej sztuki, a może i dwadzieścia z górą, że wówczas zostawiła mi wrażenie świetnego w barwie obrazu - groteski, bałem się, czy nie wypłowiła. Wiele sztuk przedwojennych wyszło poza nasze upodobania i poprostu poza naszą wrażliwość. Otóż doznałem miłego zaskoczenia. Farby, którymi jest namalowany Fryderyk, okazały się wytrzymałe na chemiczny proces czasu. Zachował on całą świeżość wielce zajmującego teatru i słuchałem go z takim samym zainteresowaniem jak ongi, chociaż dwadzieścia lat przybyło nietylko sztuce, ale i jej widzowi.

Triumfalny sukces „Wiosny” w Warszawie, u nas wczoraj hucznie potwierdzony, wróży jej tę samą odporność, a może jeszcze większą. „Wiosna” jest jeszcze bardziej widowiskowa, niż „Wielki Fryderyk”, który nie posiada takiego aktu zbiorowego, jak rozgrywa się w amfiteatrze Nowodworskiego i od początku do końca zajmuje widza barwnymi epizodami i crescendo napię-

Katastrofa kolejowa w Niemczech

4 osoby zabite, 50 rannych

Norymbergja, 24. 10. (Radio). Pod Reichelsbergiem zderzył się pociąg pospieszny, idący do Monachjum z pociągiem norymberskim. Zabite zostały według dotychczasowych doniesień 4 osoby, 12 osób jest ciężko rannych a kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia. Według innych doniesień liczba rannych wynosi ogółem 56 osób. W szpitalu znajduje się 15 ofiar katastrofy.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielili znajdujący się przypadkowo pomiędzy pasażerami dwaj lekarze. Wypadek miał miejsce 300 m. od stacji i spowodowany został, jak twierdzi żyjący jeszcze maszynista pociągu norymberskiego, przez fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Ze Stow. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów

Obchód 5-lecia.

W sobotę, 19 bm., minęło 5 lat od chwili założenia w Poznaniu okręgu poznańskiego Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Założycielami była garstka drukarzy narodowców, którzy nie wierzyli w zgubne hasła różnych międzynarodówek. Stowarzyszenie Drukarzy w ciągu 5 lat rozwinęło się pomyślnie, nie tylko w Poznaniu, ale i na Pomorzu, ale w całej Polsce, jak Warszawie, Lwowie i Krakowie i liczy przeszło 500 członków. Ideologia Stowarzyszenia Drukarzy przekazuje coraz więcej całą brać drukarską Polski, gdyż jest to jedyna organizacja drukarska w Polsce o tendencjach narodowych i apolityczna. Na terenie miasta Poznania jest znana z pracy narodo-

wo - społecznej. Okręg poznański Stowarzyszenia Drukarzy urządził w sobotę, dnia 26 bm. w sali „Boulevard” przy pl. Nowomiejskim obchód jubileuszowy 5-lecia z okazji oraz uczczenia 25-letniej pracy zawodowej pp. Przybylskiego Jana i Spychała Józefa. Początek o godz. 19. Program: 1) Marsz powitalny: „Pod sztandarem pokoju” Feliksa Nowowiejskiego wykona orkiestra; 2) Śpiew: „Gaude Mater Polonia” Gorczyckiego — wykona chór „Typografia”; 3) Otwarcie zebrania jubileuszowego; 4) Sprawozdanie z działalności 5-letniej Stowarzyszenia Drukarzy okręg pozn.; 5) Przemówienia; 6) Śpiew: „Hasło” Wallek-Walewskiego — wykona chór „Typografia”; 7) Składanie życzeń jubilatowi 25-letniej pracy zawodowej i wręczenie dyplomu; 8) Śpiew: „W dniu jubileuszu” Józefa Hermanna — wykona chór „Typografia”; 9) Wspólna kolacja; 10) Wspólny śpiew; 11) Zakończenie — wspólna fotografia. O godz. 21 zabawa taneczna do rana. Czysty zysk przeznaczony na bezrobotnych członków. Zarząd okręgu pozn. tworzą pp.: J. Otulakowski, prezes; J. Danielewski, wiceprezes; L. Pieprzik, sekretarz; St. Murawa, skarbnik; Br. Pluciński, bibliotekarz; L. Paczyński, radny.

Obraz katastrofy jest przerażający. Obie lokomotywy wbiły się w siebie, zaś tor wskutek zderzenia wygiął się zupełnie, stercząc miejscami w górę. Węglarka parowozu pociągu monachijskiego zerwała pokrycie znajdującego się tuż za nim wagonu pocztowego, wagon bagażowy tegoż pociągu jest zupełnie zdruzgotany. Uczepione tuż za wagonem pocztowym pociągu norymberskiego dwa wagony drugiej klasy rozbiły się doszczętnie, podczas gdy następujące po nich wagony są lżej uszkodzone. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów dlatego, że pociąg pospieszny jechał z minimalną szybkością.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Dzień 4 listopada wolny od nauki. P. Min. W. R. i O. P. zarządził, ażeby dzień 4 listopada rb. wolny był od nauki we wszystkich kategoriach szkół. (Pat.)

— * Kursa z dziedziny historii sztuki. W mieście naszym organizuje się kursa z dziedziny historii sztuki, które obejmować będą wykłady o architekturze, rzeźbie i malarstwie europejskim ze specjalnym podkreśleniem rozwoju sztuki w Polsce. Z teoretycznym traktowaniem kursów łączyć się będzie zwiedzanie galerii obrazów i cennych zabytków Poznania. — Ruch artystyczny i wybitna rola, jaką zajmuje Polska w sztuce doby ostatniej, wywołuje coraz większe zainteresowanie się sztuką wśród społeczeństwa naszego — a zorganizowane kursa przyczynią się niewątpliwie do ściślejszego zapoznania się z charakterem i rozwojem poszczególnych stylów, czy to z gotykiem, renesansem lub barokiem. Wykłady powyższe prowadzić będzie p. Romana Szymańska (Podgórna 7, 1.) asyst. nauk Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu i współpracowniczka pisma naszego w Dziale Kultury i Sztuki. — Kursa rozpoczyna się z dniem 1 listopada a. r. b.

— * Wybryk pijaka. Dwudziestoletni Feliks G., zamieszkały przy ul. Nadolnik nr. 8, powybijał w lokalu p. Kozłowskiego w Głównej przy ul. Średniej 1 okna, rozszkodzony z powodu tego, że gospodarz odmówił mu wódki. Gospodarz odmówił dlatego, że G. przybył do lokalu już nie trzeźwy. Zażegnana policja umieściła młodocianego pijaka w areszcie, gdzie opatrzone mu rany, które przy wybijaniu okien sam sobie zadał. (z)

— * Zderzenie samochodu z wozem. — We wtorek wieczorem, na skrócie szosy pod Rumińskiem, w pobliżu Tarnowa w powiecie poznańskim, zderzył się samochód p. Franciszka Czarnego z Uchorowa (powiat szamotulski), kierowany przez szofera Władysława Krusickiego z Szamotuł, z wozem naładowanym ziemniakami, własność Anny Piechockiej z Poznania (Dolna Wilda 24). Jadący wozem Stanisław Piechocki, jechał po prawej stronie szosy; z powodu ciemności i nagłego skrętu, kierowca jadącego z przeciwnego kierunku samochodu, nie dostrzegł wozu i uderzył chłodnikiem w dyszel, ra-

niając konia. Samochód został uszkodzony. Na szczęście obyło się bez wypadku w ludziach. (k)

— * Kradzież bielizny. Stanisława Kowalska, zamieszkała przy ul. Cieszkowskiego 4, doniosła policji, iż skradziono jej kosz bielizny wartości kilkuset złotych. Policja prowadzi śledztwo w powyższej sprawie. (jj)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś w piątek „Hrabina”. W sobotę 26 bm. gościnnie występ Józefa Wolińskiego w operze „Blanchefleur”; prócz znakomitego gościa udział w przedstawieniu biorą: pp. Fedyczkowska, Majchrzakówna, Szafranska, Maj i Zathey; kapelmistrz p. Tyllia. W niedzielę 27 bm. o godz. 15 po cenach znizowanych „Żydówka” z pp. Fedyczkowską, Marynowicz, Perkowiczem, Wiśniewskim i Zatheyem, kapelmistrz p. Leszczyński; wieczorem zaś atrakcyjna operetka „Hrabina Marica”.

W Teatrach Miejskich obowiązują ceny przedwystawowe.

— * Z Teatru Polskiego. Dziś po raz drugi krakowska komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów”, na której wczoraj teatr był przepełniony, a publiczność przyjmowała sztukę i wykonawców z entuzjazmem. Sądząc z wczorajszego przyjęcia premjery, „Wiosna narodów”

Przed premjerą najwspanialszego filmu polskiego p. t.

„Z dnia na dzień”

Zapowiadana oddawna premjera najwspanialszego filmu polskiego p. t.

„Z dnia na dzień”

która odbędzie się w nadchodzący poniedziałek w teatrze świetlnym „Słońce”, w w najwyższym stopniu zainteresowała całą Poznań.

Film ten, o którym od kilku miesięcy rozpisywano się obszernie cała prasa polska — przeniesie nas po raz pierwszy w cudowne a tak mało u nas znane ziemie połeskie, gdzie co chwila oczy nasze zachwycają się niezwykle bogactwem krajobrazów.

Po raz pierwszy ujrzymy na ekranie pierwotne prawie a tak kapitalne typy Polaków.

Już samo tło obrazu jest dostatecznym magnesem, by pociągnąć wszystkich. A cóż dopiero fascynująca treść filmu, zrealizowanego podług rozgłosnej powieści Ferdynanda Goetla. Potężny dramat miłości i namiętności trzech dusz, który tak porywa w świetnej powieści — na filmie nabiera nowych barw i oszalałania nas poprostu.

Reżyserja i technika zdjęć stoi na najwyższym poziomie.

Utalentowany reżyser LEJTES, który „Huraganem” zdobył sobie złote ostrogi polskiego filmu — tym razem zasłużył na najwyższe pochwały.

Filmem „Z dnia na dzień” zainteresowała się już dziś zagranica i jak się dowiadujemy, obraz sprzedany został do szeregu państw europejskich.

Zaznaczyć należy, że w sferach kinowych Warszawy uznano „Z dnia na dzień” za bezwzględnie najpiękniejszy i najlepszy film obecnego sezonu. P 3310

jak mówią w „Wiosnie” — ale że mówić nim mogli, o tem ani na chwilę nie wątpimy. Artystyczna sugestia jest bardzo silną, nie można się z pod niej wyłamać.

Trochę trudności muszą mieć z tym językiem aktorzy, ale wynagradza ich Nowaczyński sownie typami i typkami. Drobne role także dadzą się zagrać i wygrać. Idzie o to, aby wszyscy wyglądali tak osobliwie, jak ten język, w którym spisują, urzędują kochają się i przekrzykują nawzajem. Jest to cała galerja, wszystkie stany i sfery. Sam „cesarski nadworny starosta cyrkularny” baron Krieg de Hochfelden i kupiec koźrenny Abe Rosenstoss, aktor - rewolucjonista Thomain i dostojny Hrabia, kawiarka maman Liedermeyer i antykwaryusz Gaudenty, aktorka a zarazem pani profesorowa Gizela Spiessbuenger (której mąż wyklada na zniemczonyj wszechtechnicy Jagiellońskiej) i czeski urzędnik Nedostal, bankier Bochenek i zapalona do teatru Malwinka Liedermeyerówna.

Do wystawienia „Wiosny” wzięła się p. Wysocka tak energicznie, jak tego trzeba, jeżeli inscenizacja ma być obok sztuki osobnym zdarzeniem. Zaczęła od przystosowania tekstu tak, aby zmieścił się w wieczorze i załatwiła to delikatnie dla literatury, a niesłychanie zmyślnie dla teatru. Co do tonu, to wiadomo, że gdy idzie o nadanie formy teatralnej humorowi, jest p. Wysocka tak samo w domu, jak przy tragedji. Operetki także się nie zleknie. Wystawiła w Lublinie „Hrabinę Maricę” i było z tego mnóstwo uciechy. Jej „Humy” mają w Polsce ustaloną reputację — a jest dla nich w „Wiosnie” mnóstwo roboty.

Kraków anno 1848 jest pod jej ręką barwny, żywy i pełen mądre wykombinowanego bezładu. Kto lubi alchemię teatralną, będzie miał czem się uradować. Kogo to nie zajmuje, będzie poprostu śmiał się i klaskał wszystkim naszym utalentowanym, wypróbowanym i sympatycznym za ich żywe i zabawne typki, pełne wszystkiego, na czem autorowi zależało. Dostali moc oklasków wielce zasłużonych.

Baronowi Kriegowi należy się osobne słowo, bo jest to dopiero druga rola p. Komornickiego, więc nie wiedzieliśmy jeszcze, jakiego mamy w nim tegiego aktora. „Spazmów modnych” trochę nie dograł, widać skrepowany nową mają. Teraz okazało się, że cieniuje po majstersku, z głosem robi co chce, patrzy i słucha wyraziście. W trzecim akcie Krieg okazuje się pierwszorzędnym żandarmem do szczegółnych poruczeń i śledztwo z Liedermeyerkami prowadzi niezem Kornilow z „Tamtego”; potem wyłazi z niego kacyk biurowy i przewrotna polityczna kanalia. P. Komornicki domieszał mu w pierwszym akcie sporo wiedeńskiej dobroduszości, a przez to Krieg pokazał się później z całkiem nową stroną. Pyszne przybiera tony do podwładnych, daje bogate szczegóły — dużo obiecał na następną rolę.

Sala była przepełniona. Autora wywołano entuzjastycznie zaraz po pierwszym akcie, a potem powtarzały się owacje i wywoływania po wszystkich dalszych, aż do ostatniego włącznie. Dawnie nie było w Poznaniu tak hucznych i grzmiących braw. W. N.

KRONIKA FILMOWA

„Dziewczę z Singapore“

doskonały film z życia marynarzy, którego premiera odbędzie się dzisiaj w

KINIE „STYLOWEM“

zdobędzie bezsprzecznie należyty rozgłos wśród publiczności. Pominawszy reżyserję Howarda Higginza, doskonale techniczne wykończenie filmu, oraz fakt, że kierownictwo produkcji spoczywało w ręku słynnego Cecile B. de Mille'a, a więc trzy ważne punkty, stanowiące o wartości obrazu, należy zwrócić uwagę na bardzo interesującą głębią w treści scenariusz i doskonałą grę aktorów z piękną Phyllis Haver i przystojnym Allanem Hale na czele.

KINIE „STYLOWEM“

będzie niecodziennym wydarzeniem dla poznańskiej publiczności kinowej. P 3309

gierko, to jeden z najbardziej utalentowanych artystów doby obecnej.

„Świt, dzień i noc“ w wykonaniu tych znakomitych artystów jest przemiłą komedią dwójka serc, którą publiczność ra da widzi, wchłaniając idący ze sceny powiew młodości i wiosny. — Zapowiedź gościnnych występów Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki wywołała w Poznaniu zrozumiałe zainteresowanie. — Bilety wcześniej do nabycia w firmie F. Zygariowski, ul. Gwarna.

FILM

„Cesarskie klejnoty“ — Kino „Colosseum“

Miła niespodzianka. Ostatni program był dobry, obecny jest jeszcze lepszy.

Ciekawa, nieco sensacyjnie zakrojona historia wachmistrza policji, chłopaka na schwał, starającego się zdemaskować działalność tajemniczej bandy przestępców, która w dodatku porwała jego narzeczoną i usiłowała nakłonić to dziewczę do popełnienia kradzieży. Dzielnym policjantem zwał tajniki nikczemnej bandy i używając podstępów, znalazł się w jej

kryjówce. Banda dostała się za kratki, wachmistrz odzyskał narzeczoną.

Film zrobiony jest ciekawie i z pełnym rozmachem. Akcja posiada szybkie tempo, zaciekawia widza już od pierwszej sceny i aż do ostatniego metra trzyma jego uwagę w napięciu. Role obsadzono starannie. Lois Moran wygląda milutko, George O'Brien zaś wykazuje ponownie wysokie zdolności. Pozostali wykonawcy dotrzymują godnie miejsca czołowej dwójce.

Nadprogram wypełnia dobra komedycja i film, obrazujący zakulisowe życie artystów cyrkowych. (a.)

„Księżniczka cyrkówka“ — Kino „Metropolis“

Przeróbka filmowa znanej operetki. — Role obsadzone są popularnymi w tego rodzaju produkcji niemieckiej aktorami Hilda Rosch, Harry Liedtke, Hans Jun kermann, Ernest Verebes i inni z zwykłe go ich otoczenia grają tak, jak się poprostu gra w operetce, przetransponowanej na ekran. Ich też jest zastręga, że publiczność idzie na ten film. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,51; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,2750—379,2750; Wiedeń za 100 zł 79,60—79,88; Zurych za 100 zł 57,90; Berlin za 100 zł 46,7250 do 47,1250; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,80—47,00; Gdańsk za 100 zł 57,41—57,56; teleg. wypłaty na Warszawę 57,38—57,53.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 24. 10. (PAT.) Akcje: Azot 1,50; Siersza 162; Elektr. w Sierszy 76.

GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Zboże: — Zyto 24,40—24,65; pszenica nowa 38,75 do 39,25; jęczmień browarny 27—29; na kaszę 24,50—25,00; owies 23,50—24,50; rzepak 69 do 71; mąka pszenna 63—67; luksusowa 73—78; żytnia 39—40; otręby żytnie 14,25 do 14,50; pszenne grube 20,50—21,50; cienie 17—17,50; kuchy lniane 44,50—45,50; rzepakowe 33—34.

Notowania dewiz z dnia 24 października 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-iczej

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	3	—	100 zł.	—	57,41	46,72	43,51	11,25	—	377,27	53,10	49,60
Poznań	3	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,47	—	—	—	856,50	—	—
Berlin	7 1/2	212,34	100 R. M.	—	122,597	—	20,40	23,92	607,--	305,75	123,39	169,91
Belgia	5	123,94	100 belg.	124,77	—	58,425	34,87	13,99	355,--	—	72,18	99,35
Bukareszt	9 1/2	172,--	100 l.	—	—	2,493	17,--	1,60	—	20,07	3,08	4,24
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	73,3	27,91	17,45	—	588,92	90,27	124,27
Holandja	5 1/2	358,31	100 gld. hol.	389,17	—	168,45	12,09	40,33	1023,50	—	208,07	28,48
Kopenhaga	5 1/2	238,88	100 k. d.	—	—	111,93	18,20	26,83	679,50	—	138,30	190,30
Londyn	6 1/2	43,38	1 funt szterl.	43,57	25,00	20,373	—	4,88	—	123,85	164,34	25,16
Nowy Jork	6	3,91 41	1 dolar	8,89	—	417,70	48,03	—	25,38	—	33,69	710,15
Paryż	3 1/2	172,--	100 fr. franc.	35,13	—	123,86	3,94	—	—	132,74	15,29	27,97
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,41	—	12,377	164,14	9	—	—	—	—
Rzym	7	172,--	100 l.	46,72	—	21,885	93,10	2	—	176,38	27,03	37,22
Szwajcaria	3 1/2	172,--	100 fr. szwajc.	172,86	—	80,36	25,16	1: 3	492,--	653,10	—	137,70
Sztokholm	5 1/2	238,88	100 k. szw.	239,68	—	112,25	18,5	26,83	632,25	—	138,70	190,80
Wiedeń	8 1/2	125,43	100 szyling	—	—	58,68	34,71	14,10	—	473,30	72,47	—

ma zapewnione długotrwałe powodzenie. W niedzielę po południu po cenach znizowanych raz jeszcze krotchwila W. Rapackiego „W czepku urodzony“.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, w piątek, ostatni gościnny występ senjora artystów polskich, mistrza Mieczysława Frenkla, oraz K. Justiana, artysty Teatru Narodowego, w znakomitej komedji Bałuckiego p. t. „Grube ryby“.

Zespół Teatru Nowego wyjeżdża na gościnne występy do Gdańska z mistrzem Frenklem i K. Justianem — Pierwszy gościnny występ w Gdańsku w sobotę, dnia 26 b. m.

— **Marja Malicka i Aleksander Węgierko w Poznaniu.** Od soboty 26 b. m. rozpoczynają gościnne występy w Teatrze Nowym znakomici artyści Malicka i Węgierko, którzy zyskali sobie tytuł „najmilszej pary kochanków“. Znakomici szarmonizowani i zgrani, porywają wdziękiem, urodą i młodością. Malicka to uroczą bohaterka niezapomnianych filmów: „Zew morza“ i „Dzikuska“; Wę-

Marcyjanna Prętka

z domu Szymkowiak przeżywszy lat 64. Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby w dniu 26 października r. b o godz. 10 rano do kościoła parafjalnego, tamże nabożeństwo żałobne, po którym złożenie zwłok na cmentarzu parafjalnym.

W smutku pograżona **rodzina**

Technik budowlany

pierwszorządna, samodzielna, polsko - niemiecka, energiczna siła, z długoletnią praktyką w żelbetonie, kierownictwie budowy i rozliczeń, **poszukiwana.** Mieszkanie zapewnione. Inż. Henryk Piszczek, przedsiębiorstwo budowlane w Katowicach - Zależu. zw 19 783

Oberża

i 16 mógz roli na sprzedaż z powodu podeszłego wieku. Pierwszorządne nowe zabud., wielka sala, kompl. urządzenie i inwentarz, dobra rola, większa wieś z kościołem. Egzystencja z dobrą przyszłością. Gierszewski Nowocerkiew. pow. Chojnice (Pomorze). dw 2618

Szukam mieszkania

9 pokojowego na parterze lub I. piętrze. Zgłoszenia do „Par“ — Aleje Marcinkowskiego 11 pod 56,384 Pp 6194-56,384

WILLI

olbo 9 pokojowego mieszkania na parterze. Zgłoszenia do Kurjera pod zp 19805

1 SPRZEDAŻE

Charta rasowego sprzedam. Stary Rynek 78. I. prawo. zdw 66 373

Antyki wielki wybór Bracia Pióro — Aleje Marcinkowskiego 28. Kp-1039

Pianino jak nowe korzystnie do nabycia za gotówkę. Obejrzeć można codziennie między 2—3 po poł. Woznicki, Wały Królowej Jadwigi: 5. I. p. zdpw 66 490

5 KUPNA

Kupię dom. wpłace 100 tys złotych — Zgłoszenia Kurjer zdw 63 471

Worków większa ilość używanych lecz w dobrym stanie kupi z podaniem oferty Maj. Separowo. p Cyranowo. telefon 4. zdpw 66 442

Składu z małym mieszkaniem okolica św. Łazarza. Jezyce Wilda poszukuje celem kupna Spieszne oferty Kurjer zdp 66 456

27 SZUK. PRACY

Ogłoszenia... słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobną.

100 zł dam za stałą posadę młodszego ksiązkowego Adres wskaże Kurjer zdpw 66 554

28 WOLNE MIEJSCA

Służąca potrzebna. Ogrodowa 19 III. lewo. zdw 66 143

Ceglarski

majster zdolny energiczny, uczciwy, pod Warszawę poszukiwany Oferty W. K. do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Warszawa. Marszałkowska 124. Tp 493

Ekspedjentka

do filji piekarskiej w Poznaniu potrzebna zaraz z kaucją. Zgłoszenia osobiste godz 17 do 20 ul. Chwaliszewo 7/8 I. p. rpw 7453

Panienska

szuka posady do dzieci lub innej. Oferty Kurjer zdw 66 390

Przedpłata

na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesiąc ie zł 4,86, kwartalnie zł 14,58. pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeskód w zakładzie. strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skompilowane oraz z zastrzeżeniami miejscami 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit dwumies. na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiące listopad i grudzień 1929	8,00	1,72	9,72

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc listopad 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego. Pokwitowanie urzędu pocztowego. Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. dnia